



# Św. Anna i Joachim

„Św. Annie, jako matce, Bóg udzielił najwznieślejszych darów łaski i umiejętności, aby ją przygotować do szczęścia, które ją oczekiwało – do szczęścia stania się matką Tej, która wybrana została na Matkę Bożą. A ponieważ dzieła Boskie są doskonale i skończone, dlatego też Bóg uczynił ją godną matką stworzenia najczystszego, które pod względem świętości niższe jest jedynie od Boga, wyższe natomiast od wszystkich innych stworzeń” (Sł. Boża Maria z Agredy)

Św. Anna i Joachim, czczeni w wielu świątyniach i sanktuariach w Polsce to dziadkowie Jezusa, rodzice Najświętszej Maryi Panny. Ewangelie o nich nie mówią. Jedyne informacje, jakie posiadamy, pochodzą z pism apokryficznych oraz z objawień bł. Anny Katarzynie Emmerich i służebnicy bożej Marii z Agredy.

Św. Anna (hebr. Hanna, tzn. „łaska”) wywodziła się z rodziny kapłańskiej z Betlejem, z rodu Dawidowego, z pokolenia Lewiego. Jej przodkowie byli pełnymi pobożności i żarliwości, posiadali przywilej noszenia Arki Przymierza. Byli oni ludźmi, którzy wiele posiadając, wiele rozdawali ubogim, a sami żyli bardzo skromnie. Rodzice Anny byli ludźmi cnotliwymi, pełniącymi wiele dobrych uczynków. Starannie wychowywali św. Annę. Gdy miała 3 lata posłali ją do służby w świątyni jerozolimskiej. Zajmowała się tam modlitwą, śpiewem, czytaniem Pisma świętego i haftowaniem szat kapłańskich. Św. Anna była prosta i

pobożna, świadoma bliskości zbawienia. Dlatego nie wyszła za Lewitę z rodu Aarona, jak cała jej ród, lecz za Joachima z rodu Dawida.

Św. Joachim wychował się w zamożnej i znakomitej rodzinie w Nazarecie. Jego imię oznacza „przygotowanie Panu”. Zwano go także Helim – jest to imię, które znajdujemy również w rodowodzie Jezusa w Ewangelii św. Łukasza. Był człowiekiem od młodości służącym Bogu z wielką gorliwością, prowadzącym życie ciche i skromne, upatrującym szczęście w radowaniu bliźnich, wyczekującym zbawienia.

Św. Anna i Joachim przez wiele lat mieszkali u ojca Anny, potem jednak osiedlili się w posiadłości, którą otrzymali od ojca Joachima. Oboje zwykle byli bardzo poważni, a we wszystkim, co robili i mówili, odznaczali się rozwagą i roztropnością. Już jako ludzie młodzi sprawiali wrażenie bardzo dojrzałych. Mimo, że byli szczęśliwymi małżonkami, pełniącymi dobre uczynki Pan Bóg doświadczył ich. Przez wiele lat oczekiwali poczęcia, starając się, aby ich życie podobało się Bogu oraz aby zasłużyć za dar potomstwa. Żyli w umartwieniach i wyrzeczeniach, przywdziewali wory pokutnicze i zatapiali się w gorącej modlitwie, pielgrzymowali często na górę Karmel i rozdawali hojne jałmużny. Gorąco pragnęli zostać rodzicami, jednak stawiali się coraz bardziej przygnębieni. Spotykały ich zarzuty, że nieplodność jest karą za ich grzechy, co przysparzało im udręki. Mimo to, nie przestawali wierzyć, że bliskie jest przyjście Mesjasza oraz, że należą do tej rodziny, z której ma narodzić się Zbawiciel. Pobudzało to ich do większej gorliwości w modlitwie oraz życia w coraz doskonalszej czystości. Każdego roku ślubowali Bogu, że jeśli da im dziecię ofiarują je na służbę Bożą. Gdy się zestarzel już tylko Anna wierzyła, że „porodzi córkę, z której piękności Niebo i ziemia radować się będzie”, co zapowiedziała jej matka.

W końcu Bóg się zmiłował. Po upokorzeniu, które spotkało Joachima w świątyni, gdy chciał złożyć ofiarę, poszedł w góry, gdzie 40 dni płakał, pościł i modlił się, aby Bóg zdjął z niego hańbę. W tym czasie Anna błagała Boga o zmiłowanie zamknięta w swej izbie. Tak się modliła: „Panie, Boże wszechmogący, który obdarzyłeś potomstwem wszystkie stworzenia, zwierzęta dzikie i domowe, gady, ryby, ptaki i wszystko to cieszy się ze swego potomstwa, dlaczego mnie jedną odsunąłeś od daru twojej łaskawości? Ty wiesz, Panie, że do początku małżeństwa złożyłam ślub, iż jeżeli dasz mi syna lub córkę ofiaruję je tobie w twym świętym przybytku”. Po tej modlitwie ukazał się jej Archanioł Gabriel, który zapowiedział jej, że urodzi dziecko. Przepowiedział jej także, że jej córka będzie matką Zbawiciela. „Najwyższy chce cię uczynić szczęśliwą i błogosławioną. Ciebie obrał na matkę Tej, która ma począć i urodzić Jednorodzonego Syna Ojca. Ty urodzisz córkę, która z woli Bożej nazywać się będzie Maryja.

**Błogosławiona będzie Ona między niewiastami i pełna Ducha Świętego. W Niej spełnią się proroctwa waszych Ojców. Ona będzie bramą życia i zbawienia dla dzieci Adama”. Wcześniej ukazał się również Joachimowi przebywającemu na pustkowiu, gdzie zapewnił go, iż jego modlitwy zostały wysłuchane, a jego żona poczęła dziecko, jemu jednak nie objawił tajemnicy, że Jego córka będzie matką Mesjasza. Anna miała 45 lat, gdy urodziła dziewczynkę, której nadała imię Maryja. Św. Anna i Joachim wypełnili ślubowanie i ofiarowali córkę na służbę Bożą. Joachim zmarł niedługo po oddaniu Maryi do świątyni. Tydzień przed śmiercią objawił Bóg Maryi godzinę zgonu ojca, posłała Ona wtedy swych Aniołów Stróżów, aby go pocieszali i oznajmili mu, że Maryja wybrana jest na Matkę Mesjasza, którego przyjscie już bliskie. Zaś Anna dożyła 80 lat. Gdy zbliżał się czas jej śmierci Jezus, Maryja i Józef nie odstępowali od jej łoża. W godzinie śmierci pożegnała się z najbliższymi, poleciła Bogu ducha swego i zasnęła w Panu przy błogosławieństwie Jezusa i modlitwie Maryi i Józefa. Ciało jej pochowano blisko ciała św. Joachima w Dolinie Jozafata.**

**Kult św. Anny rozwijał się bardzo szybko wraz z rozwojem kultu Matki Bożej. Już na przełomie IV i V wieku istniał w Jerozolimie przy Sadowce Betesda kościółek ku czci św. Joachima i Anny. W roku 710 jej ciało zostało złożone w Konstantynopolu, w kościele wybudowanym ku jej czci przez cesarza Justyniana około 550 r. Stąd zaś w czasie wojen krzyżowych zostało przeniesione do Francji w pobliże Lyonu.**

**W ikonografii św. Anna ukazywana jest w scenach z apokryfów oraz obrazujących życie Maryi. Przedstawiana jako starsza kobieta z welonem na głowie. Ulubionym tematem jest św. Anna ucząca czytać Maryję. Niektóre jej atrybuty to palec na ustach, księga i lilia. Przedstawiana jest także w wizerunku św. Anny Samotrzeciej, czyli wraz z Maryją i Panem Jezusem.**

**Św. Joachim ukazywany jest jako starszy, brodaty mężczyzna w długiej sukni lub w płaszczu. Występuje w licznych cyklach mariologicznych oraz z życia św. Anny. Jego atrybutami są: anioł, Dziecię Jezus w ramionach, dwa gołąbki w dłoni, na zamkniętej księdze lub w małym koszyku, jagnię u stóp, laska, kij pasterski, księga oraz zwój.**

**Ku czci św. Anny powstało 5 zakonów żeńskich. W dawnej liturgii poświęcono św. Annie aż 118 hymnów i 36 sekwencji (wiek XIV-XVI). Stała się patronką matek, kobiet rodzących, wdów, żeglarzy, ubogich oraz szkół chrześcijańskich.**

**Liturgiczny obchód ku czci rodziców Maryi pojawił się najpierw na Wschodzie. Wprowadził je w 710 r. cesarz Justynian II pod tytułem Poczęcie św. Anny. Obchodzono je w różnych dniach, łącznie (św. Joachima i św. Anny) lub oddzielnie. Na Zachodzie**

wprowadzono je późno. W Neapolu jest znane w wieku X. Papież Urban VI bullą *Splendor aeternae gloriae* z 21 czerwca 1378 r. zezwolił na obchodzenie tego święta w Anglii. Juliusz II w 1522 r. rozszerzył je na cały Kościół i wyznaczył na 20 marca. Paweł V zniósł jednak to święto w 1568 r., opierając swoją decyzję na tym, że o rodzicach Maryi z ksiąg Pisma świętego nic nie wiemy. Przeważała jednak opinia, że ci rodzice istnieli i że należy im się cześć szczególna. Dlatego Grzegorz XIII święto Joachima i Anny ponownie przywrócił (1584). Z tej okazji wyznaczył, jako dzień pamięci, 26 lipca. Papież św. Pius X w 1911 roku wprowadził osobno święto św. Joachima, wyznaczając dzień pamiątki na 16 sierpnia. Św. Anna miała nadal swoje święto dnia 26 lipca. Reforma liturgiczna z roku 1969 połączyła na nowo imiona obojga pod datą 26 lipca.

Tak o kulcie św. Anny mówił Jan Paweł II: „Kult świętej Anny zostaje włączony poprzez genealogię macierzyństwa w samą tajemnicę Wcielenia. Zostaje on wprowadzony do tej „pełni czasów”, która nastąpiła wówczas, gdy „Bóg zesłał Syna swego zrodzonego z Niewiasty. (...) Postać świętej Anny Samotrzeciej uzmysławia nam, jak Syn Boży stał się człowiekiem z Ducha Świętego, a równocześnie poprzez genealogię ludzkich pokoleń. Niech ta postać będzie dla was, drodzy bracia i siostry, stałym źródłem natchnienia w życiu codziennym, w życiu rodzinnym i społecznym. Przekazujcie sobie wzajemnie, z pokolenia na pokolenie, wraz z modlitwą, całe duchowe dziedzictwo życia chrześcijańskiego”.